Nr. 19. Należytość pocztową uiszczono gotówką. Wtorek, 24 Stycznia 1922. Kraków Rok 112.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Biuro Redakcji i Ekspedycja ul. Chorążczyzna 31. Administracja ul. Podwale 3. — Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników **S. Sokołowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikach. — Listy należy frankować.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.633. Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji Nr. 73.

Cena egzemplarza w miejscu i na prowincji **20 Mk.**

PRENUMERATA: miesięcznie
we Lwowie bez dostawy . . . . 450·— Mk.
we Lwowie z dostawą . . . . 500·— Mk.
z przesyłką pocztową w Polsce . . . . 600·— Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach . . . . . 650·— Mk.
Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej", Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokołowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Zgon Papieża Benedykta XV.

Spokojna śmierć. — Modły we wszystkich kościołach. — Testament. — Święte kolegjum obejmuje rządy. — Przypuszczalny następca

Papież Benedykt XV nie żyje. Potwierdziły się wczoraj niepewne zrazu wiadomości o jego śmierci, która nastąpiła dnia 22. b. m. o godz. 6 rano.

Już w ciągu całej doby stan dostojnego pacjenta był prawie beznadziejny i pogarszał się z minuty na minutę. Zapalenie płuc zaostrzyło się, przytomność zaczęła słabnąć, oczekiwano lada chwila zgonu. U łoża chorego — jak podano w depeszach — zebrała się jego rodzina, odprawiono też modły. W Watykanie przebywają stale kardynałowie, na placu św. Piotra gromadzą się tłumy wiernych, oczekując wiadomości o stanie zdrowia Ojca św. We wszystkich kościołach odbywają się nabożeństwa błagalne, po ulicach mkną samochody z wybitnemi osobistościami, pragnącemi zaczerpnąć w Watykanie wiadomości.

W sobotę nad ranem stan papieża poprawił się nieco. Odzyskał pełną przytomność i zawezwał camerlenga kardynała Gaspariego, któremu podyktował testament. Już z testamentu tego wynika że zmarły papież był gorącym patriotą włoskim. W jednym z ustępów ostatniej swej woli zaznaczył: „Mam nadzieję, że mój następca dokończy wielkiego dzieła pojednania się z Włochami".

Po wysiłku, spowodowanym rozmową z kardynałem Gasparim papież musiał czuć się bardzo znużonym, gdyż dwukrotnie zapadł w sen, który jednak nie był spokojnym i nie przyniósł poprawy.

Noc z soboty na niedzielę spędził papież wśród ataków duszności, powodujących widoczny ból, oraz częste omdlenia. Tłumy dziesięciotysięczne zgromadzone na placu św. Piotra wyczekiwały tam do późnej nocy. W mieście znać było wielkie naprężenie.

Około godziny 3 rano członki papieża zaczęły stygnąć, konanie rozpoczęło się o godz. 5.45 rano. Wielki penitencjarjusz Georgi odmawiał przy łożu umierającego modły za konającego. W ostatniej chwili przybył do łoża kuzyn papieża, markiz della Chieso.

Śmierć nastąpiła o godz. 6. rano. Obecni byli kardynałowie Chigi, który odprawiał w kaplicy papieskiej Mszę świętą i Giorgio, który udzielił Ojcu Świętemu ostatniej absolucji.

Bezpośrednio po zgonie papieża obwieścił to „Osservatore Romano" w żałobnem wydaniu. Święte kolegjum kardynałów objęło kierownictwo spraw Kościoła. W skład kolegjum wchodzi obecnie prócz 5 kardynałów włoskich, 5 kardynałów francuskich, 1 belgijski, 3 niemieckich, 2 angielskich, 2 austrjackich, 2 polskich, 6 hiszpańskich, 2 amerykańskich i po jednym z Węgier, Holandji, Czech, Portugalji, Kanady i Brazylji.

Katowice. (PAT.) Z powodu zgonu Jego Świątobliwości Papieża Benedykta XV, prezes Naczelnej Rady ludowej na Górnym Śląsku wysłał do nuncjusza papieskiego w Warszawie następujący telegram: Jego Ekscelencja Msr. Lauri, Nuncjusz Apostolski przy Rządzie Rzeczypospolitej Polskiej w Warszawie. Naczelna Rada ludowa, reprezentująca całą polską ludność na Górnym Śląsku, boleśnie dotknięta śmiercią Jego Świątobliwości, — przesyła Waszej Ekscelencji wyrazy najszczerszego współczucia. Katolicki lud polski na Górnym Śląsku zawsze wierny religji swoich przodków dołącza swoje wyrazy bólu, o których doniesienie do Rzymu upraszamy Waszą Ekscelencję. Podp. Józef Rymer, poseł do Sejmu, prezes Naczelnej Rady ludowej na Górnym Śląsku.

Poznań. (PAT.) Z powodu śmierci Ojca Świętego wezwał ks. prymas Dalbor duchowieństwo i wiernych do modłów za duszę papieża oraz rozporządził, że dnia 30. stycznia br. odprawiać się ma we wszystkich kościołach uroczysta Msza św. żałobna.

Rzym. Stefani. Prezes ministrów Bonomi natychmiast po otrzymaniu wiadomości o zgonie Jego Świątobliwości papieża Benedykta XV, zakomunikował tę wiadomość królowi i wszystkim dostojnikom państwowym, oraz gubernatorom kolonji. Ponadto nakazał, aby na wszystkich gmachach publicznych w Rzymie i na prowincji wywieszono chorągwie żałobne.

Rzym. (PAT.) Jako następców Ojca Świętego wymieniają tutaj między innymi kardynała Rattiego arcybiskupa medjolańskiego La Fontana, arcybiskupa Wenecji Pompiliego.

Rzym. (PAT.) Havas Kandydatami na tron papieski mają być kardynałowie: De Lai, Maffi, Bisletti, Gaspari i Ratti.

Wiedeń. (PAT). „N. Fr. Presse" ogłasza rozmowę z nuncjuszem papieskim we Wiedniu Marchettim, który powiedział: Pogrzeb papieża odbędzie się według zwyczaju, w 9 dni po jego śmierci, a więc przypuszczalnie 30. stycznia. Tego samego dnia zbierze się conclave celem wyboru nowego papieża. Liczba członków conclave wynosi 62, w tem 22 kardynałów, znajdujących się w Rzymie. Wszyscy kardynałowie mają obowiązek wczesnego przybycia do Rzymu celem wzięcia udziału w conclave. Co do osoby następcy, jak i co do czasu trwania conclave można czynić tylko przypuszczenia. Prawdopodobnem jest tylko, że i tym razem będzie wybrany papieżem kardynał narodowości włoskiej.

Berlin. (AW). O g. 2.30 kanclerz Wirth otrzymał wiadomość o śmierci papieża. Przewodn. Reichstagu Löbe wspomniał o zasługach papieża. Żałobnego przemówienia jego wysłuchali członkowie izby stojąc.

Kraków. (AW). Pisma tutejsze donoszą, że biskup Sapieha wyjechał wczoraj z Krakowa na dłuższy czas do Paryża.

Rzym. Radio. Po zgonie kardynał Chigi zainstalował się w Watykanie jako marszałek conclave. Kardynał Vincenzio Vanutelli objął prowadzenie spraw kościelnych w imieniu świętego kolegjum.

Rzym. Radio. W fakcie przybycia ministrów do Watykanu upatrują widoczny znak postępu w zbliżeniu się Watykanu i Kwirynału, uskutecznionego wpływem papieża Benedykta XV.

—oo—

Prasa szwajcarska o sprawie wileńskiej.

Wychodzący w Bernie szwajcarskiem „Bund" w artykule wstępnym omawia sprawę wyborów wileńskich. Autor artykułu stwierdza, że odbyły się one w zupełnym spokoju i dały w wyniku poważną większość Polsce.

Polemizując z komunikatem litewskim, stwierdza, że w komisji wyborczej brali udział przedstawiciele wszystkich narodowości zamieszkujących Wilno. Autor stwierdza, że znaczna część ludności żydowskiej w interesie własnym jest życzliwie usposobiona dla Polski. Mimo protestów ze strony Litwy, sprawę Wileńszczyzny można uważać za rozwiązaną. Autor oświadcza się za autonomią na wzór autonomii przyznanej G. Śląskowi.

„Gazette de Lozanne" oświadcza również, że wybory wileńskie były szczerem wypowiedzeniem się ludności. Litwini nie wzięli udziału w wyborach, gdyż stanowiąc mniejszość byliby ponieśli niezawodną klęskę. Autonomja przyznana Wileńszczyźnie, byłaby zdaniem autora, najlepszem rozwiązaniem sprawy. Mocarstwa sprzymierzone nie mogą wystąpić przeciw uczciwie wypowiedzianej woli ludności.

„Journal de Geneve" usposobiony życzliwie do Litwinów. Dubochet wypowiada się przeciw uznaniu wyborów wileńskich.

Nowy gabinet rumuński.

Z Bukaresztu donoszą: Nowy gabinet liberalny złożył przysięgę. W skład gabinetu wchodzą: Bratianu, prezydent ministrów, Duca, minister spraw zagranicznych, gen. Vaitoianu, ministerstwo wojny, Constantinescu, minister spraw wewnętrznych, Anhalescu, minister rolnictwa, Vintila Bratianu, minister finansów, Florescu, minister sprawiedliwości, Vasile Sase, minister przemysłu i handlu, oraz dwaj ministrowie bez teki, Inculter dla Bessarabji i Nestor dla Bukowiny.

Odpowiedzialność kolei za przesyłki.

Ministerstwo kolei żelaznych ogłasza: 1-go lutego br. koleje polskie przywracają całkowitą odpowiedzialność w razie zaginięcia, braku lub uszkodzenia przesyłek towarowych. Rozporządzenie to usuwa czasowe ograniczenie tej odpowiedzialności, wprowadzone z uwagi na zniszczenie urządzeń stacyjnych, brak technicznie sprawnego taboru i dezorganizacją transportów spowodowane przez wojnę i jej skutki. Ograniczenie to wyrażało się w ustaleniu pewnych maksymalnych norm odszkodowania za straty, stanowiąc w czasach ostatnich 5 mk. za 1 kg. wagi, czyli pół miljona mk. za wagon 10-tonowy.

Aczkolwiek dla wielu towarów masowych jak węgiel, zboże, drzewo itd. norma ta pokrywała całkowicie ich wartość rzeczywistą, to jednak dla większości ładunków bardziej cennych podobne ograniczenie norm odszkodowania mogło być dotkliwe.

Nie ograniczając się do przywrócenia całko-

witej odpowiedzialności, ministerstwo kolei żelaznych świadome poważnych skutków finansowych z tego zarządzenia dla kolei, względnie dla skarbu państwa, przedsiębrało w porozumieniu z ministerstwem spraw wewnętrznych szereg środków, mających na celu ochronę przesyłek towarowych zarówno podczas przewozu, jak i podczas przechowywania na stacjach i zapobieżenia w ten sposób ich kradzieży i uszkodzeniu.

Do środków podobnych należy konwojowanie pociągów przez policję uzbrojoną, zorganizowanie na stacjach wzmocnionych patroli, utworzenie organów wywiadowczych, premjowanie funkcjonarjuszy kolejowych i policyjnych za wykrycie lub zapobieżenie nadużyć, wreszcie odbudowa składów, oraz ogradzanie i oświetlanie placów, składów i miejsc ładunkowych. Ponieważ urzeczywistnienie zarządzeń powyższych wymaga dużo nakładów nieprzewidzianych w budżecie, przeto w porozumieniu z ministerstwami skarbu oraz przemysłu i handlu ministerstwo kolei żelaznych wprowadza równocześnie z przywróceniem całkowitej odpowiedzialności kolei, osobną opłatę dodatkową „na wzmocnienie ochrony przesyłek", pobieraną od wszystkich ładunków towarowych w wysokości 10 proc. przewożonego towaru przy przesyłkach drobnych i półwagonowych oraz 5 proc. przy przesyłkach całowagonowych. Przypuszczać należy, że drobna ta opłata w znacznej większości przypadków niższa od premji opłacanych prywatnym spółkom ubezpieczeniowym, nie zmniejszy w opinji szerokiego ogółu doniosłości zasadniczego zarządzenia, jakiem jest przywrócenie całkowitej odpowiedzialności kolei.

Restauracja Habsburgów.

Belgrad. (PAT). Cz. B. pr.: Minister spraw zagranicznych oświadczył w Skupsztynie, że wiadomości, jakoby istniał zamiar powrotu b. królowej Zyty do Węgier nie są bezpodstawne. Uwzględniając powagę takiego kroku, polecił **rząd jugosławiańsk swemu posłowi w Budapeszcie, by wspólnie z posłami czeskim i rumuńskim zwrócili uwagę rządu węgierskiego na skutki takiego kroku.** Nadto otrzymał poseł włoski w Belgradzie wskazówki od swego rządu, by w myśl konwencji antyhabsburskiej, zawartej w Rapallo, pozostawał w kontakcie z rządem jugosławiańskim co do mających ewentualnie nastąpić zarządzeń. **Niewątpliwie także i Polska pójdzie z nami.** Państwa zastąpione na konferencji ambasadorów podjęły w Budapeszcie kroki identyczne z naszem demarche. **Kwestja, czy Węgry będą republiką czy też monarchją, jest sprawą czysto węgierską, ale kwestja powrotu Habsburgów na tron jest sprawą europejską.** Powrót taki oznaczałby nową wielką awanturę. Ostatnim razem poparliśmy nasze ostrzeżenia mobilizacją i koncentracją naszych wojsk na granicy. Wydaliśmy ne ten cel wiele miljonów dinarów.

Niemieckie rojenia o odwecie na Górnym Śląsku.

Od pewnego czasu krążą znowu pogłoski o projektowanym niemieckim puczu na Górnym Śląsku. Raz słychać, że Niemcy przygotowują jakąś niespodziankę w drugiej połowie stycznia podczas, gdy inne wiadomości zapowiadają ruchawkę w dniu wkroczenia wojsk polskich. Dobrze „poinformowane" osoby twierdzą nawet, że tego dnia Niemcy zamierzają wyciąć w pień wojska koalicyjne i nie wpuścić na Górny Śląsk choćby tylko jednego żołnierza polskiego.

Myśl niemieckiej ruchawki po rozstrzygnięciu genewskiem i po pobycie na Śląsku prezydenta Calondera jest tak przedziwna, że trudno podejrzywać o podobne głupstwo nawet prawicowych junkrów i wojskowych z politycznej szkoły Hindenburgów i Ludendorffów, nie mówiąc już o rządzie p. Wirtha, o którym bądź co bądź ma się lepsze wyobrażenie. Z drugiej wreszcie strony dla umysłowego ograniczenia ludzi cierpiących na manję wielkości i porwanych szałem reakcyjnego nacjonalizmu, nie ma nic niemożliwego.

Niemcy nazywali przed wojną Austrję krajem „nieograniczonych możliwości", a okazało się potem, że mieli po części rację, bo żaden rozsądny człowiek, nie byłby posądzał zgrzybiałego osiemdziesięcioczteroletniego Franciszka Józefa o ultimatum wystosowane do Serbji i o wojenny animusz. Dziś pod względem nieograniczonych możliwości politycznych, Niemcy przejęły spuściznę po dawnej Austrji, bo w kraju nawskróś reakcyjnym i monarchicznym, na czele którego stoi rząd republikański, wszystko jest możliwe, — nawet pucz orgieszu na Górnym Śląsku.

Niedawno pewien wysoki niemiecki urzędnik i znany prawicowiec, bawiący na Górnym Śląsku, powiedział w prywatnej rozmowie z pewnym Polakiem, że zdaniem jego sprawa górnośląska musi się zakończyć zbrojną rozprawą. Mniejsza o zdanie tego pana, bo nie wszystkie głosy idą w niebiosy, ale podobne zapatrywania ilustrują nastrój panujący w reakcyjnych sferach niemieckich, — więc nic dziwnego, że i orgiesz zaczyna znowu głośniej szabelką pobrzękiwać.

Przed ententą klną się Niemcy na wszystko, co święte, że są biedni, powaleni i nawskróś pokojowo usposobieni. Żebrzą oni miłosierdzia proszą o zmiłowanie, a tymczasem junkrzy i oficerowie po dawnemu marzą o odwecie i tryumfach wojskowych na wschodzie i zachodzie. Czyż w istocie nie są Niemcy krajem „nieograniczonych możliwości?"

O działalności polsko-amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom.

Otrzymujemy następujący komunikat.

Humanitarna ta instytucja, znana w całej Polsce, a już najlepiej chyba we wschodniej Małopolsce, którą od półtrzecia roku specjalna otacza opieką — przechodzi obecnie ciężkie przesilenie. Koszta bowiem, związane z przyrządzeniem i rozdziałem posiłku, jednem słowem koszta administracji wzrosły w ostatnim czasie tak niepomiernie, że uniemożliwiają one wprost dalsze prowadzenie akcji pomocy dzieciom wedle norm dotychczas stosowanych.

Licząc się z ogólnem podrożeniem opału, usługi, płac personalu kuchen itp. podwyższał Polsko-amerykański Komitet opłatę za porcję żywności aż do obecnej wysokości 8 mk za porcz. O dalszej podwyżce myśleć nie można, — bo przecież opłatę tę uiszczać muszą dzieci i to właśnie najbiedniejsze, które z akcji dożywiania korzystają, a dla których już i 8 mk. dziennie stanowi poważną rubrykę. Tembardziej daje się to we znaki obecnie, kiedy ilość dożywianych dzieci spadła z pierwotnej cyfry 280.000 do 680.000, a w ślad za tem wpływy z tytułu opłat zredukował się do 1/4 pierwotnej wysokości, gdy koszta administracji nie tylko nie zmniejszy.y się, lecz w stosunku do roku 1920/1921 wzrosły najmniej o 100%.

Specjalnie odczuwa się to po większych miastach, jak Lwów, Jarosław, Kołomyja, Przemyśl, Sambor, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, gdzie koszta administracji w szczególności opał, drożeją ustawicznie, tak że pobierana opłata 8 mk., za porcję nie pokrywa ich ani w przybliżeniu.

Komitet Pomocy Dzieciom ma i nadal do dyspozycji żywność celem bezpłatnego rozdziału między dzieci, wszystko jednak rozbija się o brak odpowiednich funduszów, koniecznych na przyrządzenie tej żywności i administracji kuchen.

EMIL ANDREOLI. 2)

(Ciąg dalszy.)

Równocześnie prawie formował się oddział Rochebrunne'a. Nie poszły jednak razem. Musiały tu znów wchodzić w grę jakieś nieszczęsne prywaty, bo Andreoli czuł żal do Rochebruna i nie poszedł za nim, lecz z garstką swych przyjaciół połączył się z Miniewskim i Nullem. Przyczyniła się do tego niewątpliwie żywa sympatja, jaką czuł dla Nulla.

I poszedł wesoło z karabinem na ramieniu, z nieodstępnym notesikiem reporterskim w kieszeni. Wychodząc wieczorem 2. maja przez bramę Florjańską z Krakowa, nie przeczuwał, jak daleko zaprowadzi go los.

A właściwie przeczucie ostrzegło go przez usta jednego z rodaków: paryżanina Alfreda Dié.

W notesie swym ołówkiem notuje A. następujący djalog przy przekroczeniu granicy:

— Route de Varsovie — mówię ja.

— Route de Sibérie — odpowiada mi Dié.

Dziękuję za przepowiednię. A któżby był takim krukiem złowieszczym, gdy tu — patrzcie — idą tak wesoło Krakusy śpiewając...

— — — — — — —

Nie minął dzień, a Francuz patrzący bystrzej i trzeźwiej, niż entuzjaści włoscy i rozśpiewani chłopcy polscy, doszedł do smutnych wniosków. Pierwsza potyczka wykazała dzielność młodzieży i niektórych dowódców, ale zarazem i wadę najboleśniejszą oddziałów krakowskich: ucieknierstwo (dezercja patrola żuawów), oraz zasadniczo błędne, niejasne postawienie kwestji dowództwa.

„Mieliśmy ze sobą dwóch generałów: jednego, który znał kraj i stosunki, tj. Miniewskiego; drugiego, który był biegłym w sztuce wojennej i miał doświadczenie w taktyce, tj. Nulla, któremu też należała się istotna komenda, ale którego akcję paraliżowała nieznajomość języka i defekt istotny naszej partji: brak zespołu i organizacji.... Nie chcę twierdzić, aby to było przyczyną naszej klęski, ale konstatuję fakt, że mogliśmy byli, przy innym ustroju, stawić czoło moskalom jeśli niedługo, to w każdym razie dłużej".

— — — — — — —

O świcie dnia 5. maja w pobliżu Krzykawki, w lesie rozłożył się obóz powstańczy. Nullo, adjutant jego Caroli i Andreoli pokładli się na kocach pod drzewami. Gawędzili wesoło, odpoczywając po całonocnym marszu i posilając się zapasami, jakiemi obdarzył Andreolego znajomy oficer polski. Włosi zapraszali Francuza, aby ich po skończonej wojnie odwiedził w Bergamo. Andreoli miał w ręku swój notesik. „Daj Boże, abyś pan miał dzisiaj piękne rzeczy do zanotowania — rzekł Nullo. — Ale tymczasem wierzajcie mi, spijcie, bo dzień będzie ciężki". Za chwilę zerwały wszystkich z nóg strzały i okrzyki: Moskale, Moskale!

— — — — — — —

„Wojna" skończyła się szybko. O 10. godzinie na grobli krzykawieckiej leżał trup Nulla, porzucony z rozpaczą przez jego przyjaciół, którzy zaledwie rannych unieść zdołali, a oddział cofał się w bezładnym popłochu.

—„Nie na wojnę poszliśmy, ale na jatki".

— — — — — — —

Kiedy w bagnistych zaroślach Chęchla kozacy uzbrojeni w długie piki, obskoczyli cofających się jako arriere-garda legjonistów, Francuz wzdrygnął się. Ginąć tak marnie, nadziany jak na rożen, na pikę dzikiego kozaka „desidement c'est trop bete!" i zobaczywszy wypadającego z gęstwiny jeźdźca, widocznie wyższego oficera, podniósł kepi do góry. — Français! — zawołał. Oficer popatrzył zdumiony. Que diable venez vous de faire ici? zapytał czystą francuszczyzną.

— Eh que diable venait-il faire dans cette galère? — mruknął z szubienicznym iście humorem rodak Moliere'a i Bergeraca.

— — — — — — —

Czy książę Szachowskoj (to on był tym oficerem), poznał się na klasycznym cytacie, nie wiadomo, to pewna, że traktował on swoich cudzoziemskich jeńców z wyszukaną grzecznością. Podzielił z nimi swój — ostentacyjnie skromny — żołnierski posiłek, kazał zwrócić zrabowane w chwili pojmania rzeczy, pozwolił wreszcie, aby dwóch z gromadki cudzoziemskiej — Andreoli z Caroli — poszli rozpoznać odszukane na pobojowisku zwłoki poległego Nulla.

Nie mógł jednak ukryć, że zwłoki znaleziono po barbarzyńsku pokiereszowane:

„Les Ruseses frappent les mortes" — notuje ze zgrozą dziennikarz francuski.

— — — — — — —

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Karolina Bielańska.

Jak nas informują, akcja dożywiania dzieci mogłaby w większych miastach być prowadzoną i nadal tylko w tym wypadku, o ile zarządy miast interesowanych zdecydowały by się pokrywać z własnych funduszów wszelkie koszta administracji kuchen, jak opał, usługa, światło, płace kucharek itp.

Nie wątpimy, że da się to przeprowadzić bez trudu — warunki dzisiejsze — ciężka zima i nadchodzący przednowek w związku z ogólnem przesileniem ekonomicznem nakazują wprost, by humanitarna ta akcja przynajmniej do wiosny br. mogła być w dotychczasowych rozmiarach kontynuowaną. Rzeczą samego społeczeństwa będzie zatem przyczynić się w pewnej mierze do kosztów prowadzenia tego dzieła. Pamiętajmy, że w młodzieży naszej leży nasza przyszłość, a zdrowy duch w zdrowem mieszkać masi ciele.

Uroczystości styczniowe we Lwowie.

Tegoroczny obchód styczniowy rozpoczął się w sobotę odczytem p. Chołodeckiego, wygłoszonym w ratuszu. P. Białynia Chołodecki rozsnuł przed oczyma słuchaczy krwawe wypadki tego roku i udział Lwowa w owym świętym porywie zbrojnym, scharakteryzował też rolę Austrji w tłumieniu powstania. Odczyt jego nagrodzili obecni rzęsistymi oklaskami.

W niedzielę rano po uroczystem nabożeństwie w kościele OO. Jezuitów i okolicznościowem kazaniu, wygłoszonem przez ks. Dziedzielewicza, odbyła się pod pomnikiem Mickiewicza defilada wojsk polskich przed weteranami powstania.

O godz. 11. rozpoczęła się w ratuszu uroczysta akademja, podczas której wygłosił odczyt jeden z weteranów powstania prof. Syroczyński.

Wieczorny obchód w Sokole z współudziałem chóru „Barda", zespołu mandolinistów Sokoła, oraz orkiestry zakończył uroczystości styczniowe, które w tym roku może z powodu silnego mrozu wypadły jakoś mniej okazale niż zazwyczaj.

KRONIKA.

Kalendarz. Wtorek, 24 stycznia. Rz.-kat.: Tymoteusza — Gr.-kat.: Feodozja pr. — Słowiański: Chwalboga.

Wyszedł z druku Nr. 3 „Dziennika ustaw Rzeczypospolitej polskiej" z dnia 18 stycznia 1922 roku zawierający:

Oświadczenie Rządowe z dnia 12 maja 1921 roku w przedmiocie przystąpienia Rzeczypospolitej Polskiej do międzynarodowej konwencji, dotyczącej ochrony utworów literackich i artystycznych, podpisanych w Bernie dnia 9 września 1886 r., a przejrzanej w Berlinie 1908 r.

— Mróz aż piszczy. Nadciągnął od północy w sobotę około południa, gdy go się wcale nie spodziewano. Jeszcze rano mieliśmy — 3° C. Nagle zmienił się kierunek wiatru, chmury pierzchły i przy wspaniałej pogodzie rtęć gwałtownie spadać poczęła w termometrze. Nad wieczorem dotarła do — 15° C, poczem w ciągu nocy nastąpiło dalsze oziębienie. Wczoraj mieliśmy bodaj czy nie najniższą w ciągu tej nocy temperaturę, gdyż poniżej — 20°C. Dzisiaj chmurny poranek złagodził nieco tę srogość mrozu, osadzając go na — 15°. Natomiast przyłączył się do mrozu wcale silny wiatr północny, czyniąc zimno jeszcze przykrzejszem.

— Minister spraw wewnętrznych Downarowicz przybył na dwa dni do Krakowa.

— Wieczór Styczniowy z koncertem kompozytorskim prof. Witolda Friemanna urządza Uniwersytet Ludowy im. A. Mickiewicza w niedzielę 29 stycznia b. r. w sali Instytutu technologicznego przy ul. Boularda 5. Pieśni śpiewa p. Zofja Drexler-Pasławska. Słowo wstępne wygłosi insp. Marja Jaworska. Początek o godz. 7 wieczorem. Bilety do nabycia w składzie nut Seyfarta (ul. Akademicka).

— Stulecie Teofila Lenartowicza. Z inicjatywy krakowskiego Związku literatów przygotowuje się na ostatnie dni lutego b. r. obchód setnej rocznicy urodzin Lenartowicza. W współpracy przygotowawczej w urządzeniu obchodu biorą udział i Związek artystów scenicznych i Związek Muzyków.

— W sprawie pomnika wdzięczności dla Ameryki. W dniu 16 stycznia odbyło się w Polskim Białym Krzyżu posiedzenie konstytuujące Komitetu, który ujął w swoje ręce sprawę zbiórki na rzecz pomnika wdzięczności dla Ameryki, mającego wiosną tego roku powstać w Warszawie. Posiedzenie pełnego Komitetu, w skład, którego wchodzą przed tawiciele władz, instytucji i najwybitniejsze osobistości naszego miasta, odbędzie się w poniedziałek dnia 23 stycznia o godz. 7 w Ratuszu. Komitetowi temu przedłożone zostaną do zatwierdzenia wnioski w sprawie akcji, która na terenie Lwowa tak sowicie w czasie walk obdarzanego przez wielkodusżną Amerykę na pewne wydała obfite plony. Z góry można przewidzieć, że od złożenia datku na cel tak ału alny, a będący wyrazem naszych szczerych uczuć dla Ameryki nie uchyli się nikt i że Lwów, tak jak umiał na wszelkich innych polach stwierdzić swoją ofiarność i w tym wypadku pozostanie wierny swej tradycji.

— Ku czci Marji Konopnickiej. Komitet rozrywek dla młodzieży urządził siłami młodzieży dnia 23 listop. dz u. r. w teatrze wielkim uroczysty obchód w cześć Marji Konopnickiej. Ogólny dochód wynosił 141 425 Mk. czysty zaś 48.925 Mk. z tego 40 000 Mk. przesłano Komitetowi budowy pomnika Marji Konopnickiej, 8.925 Mk. przesłano na zakupno biletów teatralnych dla ubogiej młodzieży.

Komitet składa wyrazy serdecznego podziękowania wszystkim tym, którzy umożliwili zorganizowanie tegoż obchodu, a więc w pierwszym rzędzie p. Zofji Strzałkowskiej, członkom grona i młodzieży jej zakładu p. Seńkowskiej, p. Adamczakowi i uczennicom państwowego Seminarjum naucz. żeńskiego we Lwowie.

— Przeciw przeciążaniu młodzieży szkolnej. „Przegląd Wieczorny," pisze: Ministerjum wyznań rel i oświecenia publ. rozesłało do Dyrekcyj szkół średnich okólnik, w którym zwraca uwagę na potrzebę za obieżenia przeciążeniu młodzieży szkolnej. W tym celu czas trwania lekcji ma być zredukowany do 45 minut. W niektórych szkołach państwowych wprowadzono na próbę lekcje 40 minutowe. Ze szczególnym naciskiem podkreślono konieczność nieprzeciążania młodzieży pracą domową i unikania zbytecznych przepisywań.

— Konkurs. Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego ogłasza konkurs na posadę sekretarza w państwowej szkole przemysłowej w Krakowie w IX stopniu służbowym, z terminem do 28 lutego 1922.

Bliższe szczegóły o tym konkursie kandydaci znajdą w nr. 2 z roku 1922, Dziennika urzędowego okręgu szkolnego lwowskiego".

— Sekcja opieki Związku obrońców Lwowa zawiadamia, że zorganizowała biuro pośrednictwa pracy dla obrońców Lwowa. Zwraca się zatem do wszyst ich instytucyj publicznych i prywatnych, jako też korporacyj rzemieślniczych i całego społeczeństwa, ażeby po nie na czyn listopadowy z r. 1918, użyło dotl tych, którzy w pamiętnych dniach stanęli w obronie nar du, życie swe niosąc w ofierze. Sekcja opieki Z. O. L. prosi o nadsyłanie ofert o wolnych posadach, lub zgłaszanie osobiste we wtorki, czwartki i soboty od godz. 18 (6) do 19·30 (7·30) tymczasem w lokalu przy ul. Na Bajkach 27 parter na prawo. Zarazem wzywa się obrońców Lwowa reflektujących na posady, do wniesienia odpowiedniego pisma pod podanym adresem.

— Przeciw łapówkom na kolejach. Z Dyrekcji kolei otrzymujemy następujące pismo: Dochodzą do tut. dyrekcji kolei niestety tylko ogólnikowe wiadomości o pobieraniu przez pracowników kolejowych prywatnych wynagrodzeń i to, co raz wyższych za dostawę wagonu pod naładunek. Nie mogąc wskutek braku bliższych danych wystąpić przeciw niesumiennym pracownikom zwraca się dyrekcja kolei celem usunięcia tych nadużyć tą drogą do ogółu interesentów z usilną prośbą, aby zaniechali przekupstwa demoralizującego personal i zamawiali odtąd wozy w przepisany sposób bez jakiegokolwiek opłacania się pracownikom kolejowym. Niechaj każdy interesent domaga się od funkcjonarjuszy stacyjnych spełnienia ich obowiązków służbowych w myśl przepisów a o zauważonych rozmyślnych trudnościach przy dostawie wozów doniesie bezzwłocznie tut. dyrekcji kolei, która zapewnia, że skarże żądania stron będą z całą gotowością uwzględnione. Dyrekcja apeluje do publiczności prosi o konieczne współdziałanie wszystkich obywateli, gdyż nie ma w inny sposób możności wytępienia zakorzenionego zła. — Prez. dyr. kol. nań tw. Barwicz.

— Ważne orzeczenie. Jak donosi „Gazeta Gdańska", sąd rejestracyjny na wniosek pewnego polskiego Towarzystwa akcyjnego o zapisanie go jako filji w rejestrze handlowym sądu gdańskiego, dał następującą odpowiedź: Przekonanie, że po konwencji polsko-gdańskiej z 24 października 1921 polskie towarzystwa akcyjne nie uchodzą w Gdańsku za towarzystwa obcokrajowe, jest mylne. Stosownie do art. 32 umowy, za towarzystwa obcokrajowe uchodzą wszystkie te towarzystwa, które nie mają swej siedziby w Gdańsku. Ponieważ towarzystwo, które zwróciło się do sądu rejestracyjnego, posiada swą siedzibę w Poznaniu a nie w Gdańsku, jest przeto obcokrajowem i wymaga do założenia w myśl § 37 konwencji polsko-gdańskiej zezwolenia senatu, przeto prośba o rejestrację nie mogła być uwzględnioną.

— Milionówka. Przy ostatniem ciągnieniu 4 prc. państwowej pożyczki premiowej wygrał numer 4,361 696.

— Liczba cegiełek wawelskich zwiększyła się w ostatnich dniach o nowych 50 i przekroczyła już 1760.

† Hilary Filasiewicz, długoletni dyrektor Towarzystwa oszczędności i zaliczek w Cieszynie, prezes Macierzy Polskiej na Śląsku Cieszyńskim, działacz wielce zasłużony i ofiarny, zmarł w Krakowie 21 stycznia b. r.

Komunikaty.

— Z Uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza. W styczniu odbędą się następujące wykłady przy ul. Boularda 5: „O pasożytach ludzkich" (z obr. świetln.) część II. prof. dr. Fuliński dziś, w poniedziałek, 23 b. m. „Podbój atmosfery" (jazdy napowietrzne dawniej a obecnie, balon wolny i balon sterowany, aeroplany, lotnictwo współczesne, lotnictwo wojenne, przyszłość lotu człowieka (z obr. świetln.) inż. Libański, jutro we wtorek, 24 b. m. „Król Stanisław Leszczyński" dr. Olszewski, we środę, 25 b. m. „Podbój atmosfery" część II. inż. Libański, we czwartek, 26 b. m. „Psychotechnika w zastosowaniu przemysłowem" (z obr. świetln.) dr. Porębski, w piątek, 27 b. m. „O pasożytach ludzkich" część III. prof. dr. Fuliński, w poniedziałek 30 b. m. „O pasożytach ludzkich" część IV. prof. dr. Fuliński, we wtorek, 31 b. m. Początek wykładów o godz. 6 wieczorem. Bilety wstępu 100 Mk. Dla członków Uniwersytetu ludowego, akademików i młodzieży szkolnej 50 Mk.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar Teatru Miejskiego.

Początek przedstawień o godz. 7·30 wieczorem.

Dziś, w poniedziałek „Tannhäuser", opera R. Wagnera.

Repertuar Teatru Nowości.

Dziś, w poniedziałek „Hiszpański słowik", operetka L. Falla.

Repertuar Teatru Małego (ul. Gródecka 2).

Dziś, w poniedziałek „Rozwód" prof. Pytla Winawera.

TELEGRAMY.

WYJAZD NACZELNIKA PAŃSTWA DO SPAŁY.

Warszawa. (AW). „Gaz. War." donosi, że Naczelnik Państwa wyjeżdża do Spały w niedzielę.

NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Katowice. — W ostatnich czasach księża polscy po niemieckiej stronie Górnego Śląska otrzymują od niemieckich tajnych organizacyj pogróżki z wezwaniem do natychmiastowego opuszczenia dotychczasowych swych stanowisk, pod groźbą, że w razie nieusłuchania tego wezwania, oporni zostaną usunięci, a majątki ich zniszczone. Tego rodzaju pogróżki otrzymali między innymi były poseł do parlamentu niemieckiego ks. Mayer z Kielczyc w pow. strzeleckim, ks. Matuja i ks. Koźlik w Oliwicach. Donosząc o tych faktach, prasa polska zwraca uwagę że księża niemiec. znani ze swej hakastycznej działalności, znajdujący się po stronie polskiej, nie są narażeni na żadne przykrości ze strony polskiej. Prasa polska zwraca się o przeciwdziałanie do duchowieństwa niemieckie-

go, do delegata papieskiego i do komisji międzysojuszniczej na Górnym Śląsku.

Katowice. — Produkcja węgla na Górnym Śląsku w ciągu tygodnia od 9. do 15. stycznia wynosiła ogółem 7,024.360 tonn, z czego kopalnie zużyły na własną potrzebę 74.549 tonn, na deputaty dla pracowników 23.443 tonn. Kolejami wywieziono ogółem 494.975 tonn z czego pozostało na terenie plebiscytowym 60.969 tonn, pozatem do Niemiec wysłano 261.592 tonny, do Polski 71.186 tonntonn, do Austrji 46.754 tonny, do Czech 18.629, do Włoch 23.706, do Gdańska 5787, do Kłajpedy 1.404 tonny, do Węgier 4.953 tonny. Drogą wodną wysłano do Niemiec 3.551 tonn. Zapotrzebowanie wagonów w ciągu tego tygodnia wynosiło 53.534. Dostarczono całą zapotrzebowaną ilość wagonów.

RESTAURACJA HABSBURGÓW NIEDOPUSZCZALNA.

Berno Szwajcarskie. (AW) Przedstawiciele dyplomatyczni Francji, Anglji i Włoch zawiadomili rząd szwajcarski, że Rada ambasadorów uchwaliła że, za pośrednictwem rządu portugalskiego podać do wiadomości ekscesowi Karola i ekscesowej Zyty, że wszelkie ich usiłowania restauracji monarchji pociągną za sobą internowanie ich w jeszcze bardziej oddalonem miejscu niż na Maderze. Ekscesarzowa Zyta opuścić ma dziś Zurych. Dzieci wyjadą za kilka dni.

SIŁA ZBROJNA AMERYKI.

Londyn. (PAT). Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Pershing w komisji wojskowej Izby oświadczył, że Stany Zjednoczone nie powinny zbytnio ograniczać stanu czynnego swych sił zbrojnych. Zdaniem Pershinga, Stany Zjednoczone powinny posiadać armję, złożoną ze 150.000 żołnierzy, oraz 4.000 oficerów.

RATYFIKACJA.

Warszawa. Poselstwo republiki czechosłowackiej komunikuje, że komisja spraw zagranicznych parlamentu republiki czecho-słowackiej uchwaliła wniosek rządowy ratyfikacji umowy handlowej z Rzpltą Polską.

KONFERENCJA WRÓBLEWSKIEGO Z CURZONEM.

Londyn. Wczoraj poseł Rzpltej Polskiej Dr. Wróblewski odbył konferencję z lordem Curzonem.

DECYDUJĄCE KONFERENCJE ANGIELSKO-FRANCUSKIE.

Paryż. „Petit Parisien" dowiaduje się, że decydująca konferencja pomiędzy ambasadorem francuskim w Londynie St. Aulairem a sekretarzem stanu lordem Curzonem rozpocznie się z początkiem przyszłego tygodnia w Londynie. L. George zgodził się, by rokowania rozpoczęte w Cannes były dalej prowadzone w drodze dyplomatycznej i by traktat gwarancyjny został podpisany dopiero po uregulowaniu najważniejszych kwestji między Anglją i Francją. Francuski urząd spraw zagranicznych przygotował wczoraj instrukcje dla ambasadora londyńskiego w sprawie zmian w projekcie traktatu gwarancyjnego. Instrukcje te będą dziś przedłożone Poincaremu. W kwestji Małej Azji i Tangeru, które rząd angielski sam poruszył odejdą dziś odpowiednie wskazówki na ręce ambasadora St. Aulaire.

ROSJA PRZYJĘŁA ZAPROSZENIE DO GENUY.

Rzym. (AW). W parlamentarnej komisji dla spraw zewnętrznych oświadczył minister spraw zagranicznych Della Torrete, że we czwartek Rosja przyjęła zaproszenie na konferencję genueńską w takiej formie, która daje podstawę do przypuszczeń, że gotowa będzie poddać się postawionym jej tam warunkom.

S PRAWA TRAKTATU GWARANCYJNEGO.

Paryż. (AW). Wedle „Petit Parisien", konferencja w sprawie traktatu gwarancyjnego między Francją a Anglją odbędzie się w ciągu bieżącego tygodnia w Londynie. Rząd francuski wystosuje tam 4 przedłożenia: 1) dotyczące traktatu gwarancyjnego, 2) interwencji aljantów w sprawie Azji Mniejszej i zakończenia wojny grecko-tureckiej, 3) w sprawie Algieru, 4) propozycje dotyczące konferencji genueńskiej.

Tymczasowe zaopatrzenie pracowników polskich kolei państwowych w byłym zaborze austrjackim wrazie nieszczęśliwych wypadków.

(X Ogłoszona w „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej" nr. 2. z dnia 14. stycznia br. ustawa z dnia 8. listopada 1921 pod powyższym tytułem, która weszła w życie z dniem 1. stycznia b. r. znosi działalność „Zawodowego Zakładu ubezpieczeń pracowników austrjackich kolei żelaznych od nieszczęśliwych wypadków" we Wiedniu na terenie polskim. — Prawa i obowiązki tego zakładu odnośnie do wypadków zaszłych przed wejściem w życie obecnej ustawy przechodzą na zarząd polskich kolei państwowych. Jednakże dla zapewnienia pracownikom kolejowym praw na podstawie odnośnych ustaw austrjackich już nabytych, postanawia w mowie będąca ustawa, że w razie nieszczęśliwego wypadku w służbie kolejowej będzie pracownikom kolejowym w b. zaborze austrjackim lub ich rodzinom przysługiwało prawo do zaopatrzenia, co najmniej w dawnym rozmiarze i że będzie im przysługiwał wpływ na rozstrzyganie o zaopatrzeniu przynajmniej w tym samym stopniu jak dawniej. Do wyłącznego orzekania w sporach o roszczeniu do zaopatrzenia powołanym jest Sąd rozjemczy dla Zakładu ubezpieczenia robotników od wypadków we Lwowie z tem, — że rozpatrywania tych spraw powoła Minister Pracy w porozumieniu z Ministrem kolei żelaz. dwóch asesorów i ich zastępców z pośród osób technicznie wykształconych, jednego asesora i jego zastępcę powoła Minister kolei żelaz. a jednego asesora i jego zastępcę wybiorą uprawnieni do zaopatrzenia pracownicy kolejowi. — Ustawa przewiduje jednolite uregulowanie w swoim czasie ubezpieczenia pracowników polskich kolei państwowych dla całego obszaru Państwa.

Z ruchu młodzieży.

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie:

„W nr. 15. „Słowa Polskiego" z dnia 18. stycznia 1922 r. ukazał się artykuł pt.: „Z życia młodzieży", w którym anonimowy autor pisze o delegacji lwowskiej młodzieży na niedawno odbyty Zjazd akademicki w Wilnie m. i. „że zabawiono się u nas w pielęgnowanie takich organizacji, jak asymilatorskie „Zjednoczenie", którego reprezentant, kiedy go już dopuszczono do delegacji wręcz oświadczył, że mu jest bardzo przyjemnie, kiedy widzi przynajmniej we Lwowie takich, którzy naiwnie jeszcze wierzą w żywotność asymilacji. Może nie te same słowa, a z pewnością te same intencje".

Jako jedyny reprezentant „Zjednoczenia" w pracach przedzjazdowych i delegat pełnomocny na II. Ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej w Wilnie stwierdzam, że nigdy nie wyraziłem w jakikolwiek sposób myśli, które „Słowo Polskie" reprezentantowi „Zjednoczenia" imputuje.

Zarzucanie — jak to czyni „Słowo Polskie" — członkowi „Zjednoczenia, że nie wierzy w żywotność asymilacji, to znaczy w kulturalne i uczuciowe zespolenie żydów z Państwem i społeczeństwem polskiem w miarę pełnego, prawnego i faktycznego równouprawnienia obywatelskiego ludności żydowskiej w Polsce w jej serdeczny patrjotyzm wobec Polski, jako Ojczyzny, który stanie się niewątpliwie odpowiednikiem tego równouprawnienia, imputowanie członkowi „Zjednoczenia", iż ludzi tak myślących i w ciężkiej walce o równouprawnienie żydów do tego dążących celu uważa za naiwnych — jest zwyczajnem kłamstwem i bezpodstawną napaścią.

Łączę wyrazy głębokiego poważania Maurycy Karniol.

Z muzyki.

We wtorek 17. bm. odbył się w zapełnionej po brzegi sali Polsk. Tow. muzycznego drugi wieczór pieśni p. Stanisławy Korwin Szymanowskiej. Program złożony przeważnie z nowości — niektóre utwory wykonane były po raz pierwszy i z manuskryptu — nadawał tej produkcji cechę popisu raczej kompozytorskiego niż wokalnego wieczoru poświęconego w pierwszym rzędzie najnowszym pieśniom K. Szymanowskiego. Ku tym kompozycjom kierowała więc koncertantka przedewszystkiem zainteresowanie publiczności usuwając na plan drugorzędny wszelkie tendencje do błyskotliwego, chociażby na wirtuozostwie wokalnem opartego popisu koncertowego.

Najpoważniejszy pod względem treści utwór Szymanowskiego „Święty Boże" (do słów J. Kasprowicza) umieszczony był na czele programu, a po szeregu pieśni Debussy'ego odśpiewała koncertantka dwie pieśni Szymanowskiego napisane do słów J. Tuwima. Objektywnej oceny tych utworów nie możnaby zaliczyć do łatwych dla sprawozdawcy zadań. Jeden z naszych najwybitniejszych znawców sztuki zauważył słusznie, że zapoznanie się z temi kompozycjami na podstawie jednorazowego „migawkowego" usłyszenia ich jest wprost niemożliwe. Ocena po subjektywnych wrażeniach zupełnie nieokreślonych — raczej może ujemnych niż dodatnich — nieopoprzedzonych wyczerpującem studium tych w swych harmonicznych zwrotach bardzo skomplikowanych utworów byłaby przedwczesną i nie na miejscu. Nie od rzeczy będzie podać pożej tekst Tuwima użyty przez kompozytora; ci, którzy znają kierunek i charakter twórczości Szymanowskiego i styl jego poprzednich utworów wzniosą się może na skrzydłach fantazji do formy, jaką przypuszczalnie mogła obrać kompozycja pieśni najnowszych.

WANDA.

Woda wanda wiślana
głaź głębica srebliwa
po ciemnurzu pazurem
wodzi jaskro księżawiec
sino płynie dno śpiewa
woda wanda wiślana
czesze włosy świetłodzie
topiel dziewny knieziewny.

— — — — — —

W drugiej części produkcji wykonała artystka sześć pieśni Muezzina szalonego do słów J. Iwaszkiewicza. Muzyka Szymanowskiego dostraja się w tych poematach (w formie modlitwy do Allaha) wykwintnie do egzotycznego nastroju słów pełnych ekstazy religijnej Wschodu, a równocześnie żaru namiętności i orjentalnej zmysłowości.

Uwydatnieniem takiego kolorytu i ustawicznemu potęgowaniu tych nastrojów poświęca kompozytor całe bogactwo swych środków technicznych a przedewszystkiem swą oryginalną i nie krępującą się żadnemi dotychczasowemi zasadami harmonizację. Nie da się jednak zataić, że tak daleko idąca swoboda w dobieraniu efektów dźwiękowych może chwilami nawet razić ucho niedostatecznie oswojone z ostatniemi zdobyczami modernistycznego układu. W trzech ostatnich pieśniach Muezzina są momenty, w których pozornie zderzają się dwie tonacje, jedna dla głosu, a druga dla towarzyszącego fortepianu. Ten pozorny rozdźwiek jest może tylko efektem w swoim rodzaju.

Lecz ostatecznie wypada mi wrócić do sprawozdania z przebiegu wieczoru obfitego w sukcesy p. Szymanowskiej. Prócz najnowszych utworów polskiego mistrza-modernisty odśpiewała artystka kilka pieśni Debussy'ego — niektóre z nich były na ogólne żądanie „bisowane" — oraz w drugiej części swego recitalu dwie pieśni S. Rachmaninowa, które cieszyły się onegdaj największem powodzeniem i wywołały ogólny zachwyt słuchaczów. Utwory te, nadzwyczaj pomysłowe, melodyjne i pięknie harmonizowane, pisane do słów Puszkina i Gałiny, wygłoszone były z przejęciem i z finezją prawdziwie artystyczną w języku rosyjskim i wywołały sporo niemilknących oklasków. Jakkolwiek nie biegły w rosyjskiej literaturze pieśniowej kopiuję ich nazwy z afisza: „Nie poj, krasawica" i „Zdzieś haraszo".

Na wyjątkowe uznanie zasługuje tym razem akompaniament p. dra Edwarda Steinbergera. — Wytrwale i umiejętnie przepływał dzielny pianista owe niebezpieczne Scylle i Charybdy w pieśniach Szymanowskiego i wyszedł zwycięsko z trudnych i nieraz nieprawdopodobnych zawikłań nagromadzonych w partjach fortepianowych. — Zadanie akompanjatora jest w takich wypadkach podwójnie niewdzięczne; łączy się z niem całko-

wita odpowiedzialność a minimalny tylko stosunkowo udział w powodzeniu.

Fr. Nauhauser

Teatralja krakowskie.

Kraków, dnia 17. stycznia 1922.

Teatr „Bagatela": Cierpki owoc", komedja w 3 aktach Roberta Bracco.

Teatr miejski im. J. Słowackiego: „Czysty interes", komedja w 3 aktach Stef. Kiedrzyńskiego.

Szanowni Czytelnicy przypominają sobie zapewne komedję Roberta Bracco „Cierpki owoc", wystawioną ubiegłego lata w lwowskim Teatrze Małym. Grali ją artyści warszawscy i to nie byle jacy: p. Gryficz-Mielewska, panowie Stanisławski i Leszczyński. Z krakowskiego przedstawienia odniosłem podobne wrażenie, jak z lwowskiego: komedja ta nie tyle sama w sobie posiada zalety, ale dużo daje sposobności wykonawcom do — pokazania aktorskich swych zalet. Gra zaś polega tu nie na jakichś „pogłębieniach" psychologicznych, ani na sumiennem odtwarzaniu myśli autora, lecz raczej na swobodnem rozwijaniu pomysłów, które autor tylko zaznaczył. Bracco dał tylko ramy. Nie stworzył żywych ludzi, lecz narysował szablony i poustawiał je potem tak, by w zabawnych mogły się poruszać sytuacjach. W usta włożył im słowa dosyć puste, nie pozbawione jednak pewnego komedjowego blasku. Załatwiwszy się z tem wszystkiem, odsunął się w bok, dalszą pracę zostawiając aktorom.

Ponieważ „Bagatela" rozporządza świetnym personalem aktorskim, to pozwolić sobie może na wystawienie tego rodzaju utworów, obliczonych przedewszystkiem na „koncertową" grę. Rola Matyldy Richetti dostała się w ręce pani Orwid-Bruczowej, wykonawczyni, obdarzonej temperamentem, a co za tem idzie i pewnym nadmiarem głosu. Grała więc żywo i barwnie, bez tego jednak subtelnego wyrafinowania, jakie cechuje panią Gryficz-Mielewską. Gustawa Franchesi odtworzył p. Fritsche, rzekłbym, że lepiej, niż p. Leszczyński. Męża Matyldy zaś ujął p. Dobrzański w przeciwieństwie do p. Stanisławskiego jako typ groteskowo-karykaturalny. Młodych zagrali z wdziękiem i lekkością p. Pobóg i p. Solarski.

*

O komedji „Czystego interesu" słyszałem, że odźwierciedla ona dzisiejsze stosunki. Te zaś w takim stopniu zbliżają się do tragizmu, że niejeden już komedjo-pisarz, zawadzając o nie, potknął się i przewrócił. Albo zakręciła mu się — tak niebezpieczna i uciążliwa dla komedji — łza w oku, przyczem obniżył mu się ton utworu z radosnego sopranu na ponury bas a wartość jego z poziomu nienajgorszej komedji na poziom melodramatu, albo począł się oburzać i żółcią przepajać swe dowcipy tak, że stawały się coraz mniej dowcipne, a coraz bardziej tendencyjne, grube i niekiedy niesmaczne.

Pierwsze już słowa komedji p. Kiedrzyńskiego dowiodły, że autor umie przesuwać się lekko i zgrabnie po wszystkich sprawach, choćby w istocie rzeczy smutnych i gorzkich, że umie wykrzesywać z nich dowcip. Dowiodły, że posiada on instynkt rasowego komedjo-pisarza, że nie mu nie mąci komedjowej jego koncepcji, że uporać się zdoła z tak zwaną „prawdą życiową". Ot, podporządkowuje poprostu tę „prawdę" komedjowemu założeniu utworu. Rozumuje całkiem słusznie: Komedja ma być wesoła, niech więc i życie w niej przedstawione, ujęte będzie z punktu widzenia wesołości.

Gdybyśmy tak chcieli przyjrzeć się bliżej utworom p. Kiedrzyńskiego, gdybyśmy tak przystąpili doń z surowością zaciekłego „recenzenta", to znalazłyby się i zarzuty. I tak np. wypadłoby nam stwierdzić, że amerykański jej bohater, zbyt wiele już liczy przodków na deskach teatralnych, by uchodzić mógł za postać oryginalną. Ileż razy kazano nam podziwiać dzielność, prostotę i szczerość amerykańską, jak często też przeciwstawiano te zalety różnym „europejskim" wadom, jak słabość, kłamliwość i tchórzostwo. Jak często widzieliśmy już na scenie takich Amerykanów, którzy kochają się „celowo" i „naturalnie" w przeciwieństwie do rozflirtowanych i zepsutych Europejczyków. Był może czas, że nas taka miłość wzruszała, lecz teraz miłość na scenie oglądana wogóle mniej wzrusza.

Nie wyrządzajmy jednak p. Kiedrzyńskiemu przykrości z tego powodu, że nie napisał utworu zbyt oryginalnego. Napisał za to rzecz bardzo zabawną. Humor wystrzela zeń wprawdzie dosyć hałaśliwy, wywołujący nie tyle drobne, ironiczne półuśmiechy, ile potężne salwy zdrowego, zwykłego śmiechu. Humor ten działa poniekąd — wyzwalająco. Otwiera jaśniejsze perspektywy na życie dzisiejsze, pozwala nam zapomnieć nieco o smutnych jego stronach albo raczej ujmować smutne te strony z weselszego stanowiska. Weźmy ten przykład: p. Kiedrzyński pokazuje nam krawca, wzbogaconego przez wojnę. Nie krzyczy nań, nie obrzuca go wyzwiskami, lecz śmieje się zeń, jak przystało dobremu komedjo-pisarzowi.

Główną rolę (Amerykanin Cezar Ordyng) odtworzył p. Adwentowicz bardzo plastycznie. Udał mu się typ niezwykle żywy i charakterystyczny. — Pan Szymborski grał wyżej wspomnianego krawca (teraz przemysłowca) z humorem. Pół-uczciwego, pół-nieuczonego adwokata grał z właściwą sobie werwą pan Guttner. Reszta ról spoczywała w rękach pań: Nosarzewskiej, Modzelewskiej i Ordyńskiej i pana Kustewskiego.

Jerzy Junosza-Gałecki.

Ruch wydawniczy.

„Przegląd strzelecki okręgu lwowskiego" rozpoczął ukazywać się we Lwowie, na razie w rozmiarach skromnych, które ulegną chyba w przyszłości zmianie poważnej. Numer jego pierwszy inauguruje zwięzła, po żołniersku skreślona odezwa do czytelników, uzasadniająca cel wydawnictwa. Wacław Sieroszewski kreśli artykuł p. t. „Żołnierz — obywatel, Bolesław Wysłouch „O rozwój zdolności obronnej narodu", Stanisław Rossowski wiersz p. t. „Herb Lwowa". Numer zamykają rozporządzenia, komunikaty, sprawozdania ze zjazdów i kronika.

„Miesięcznik ogrodniczy", organ sekcji ogrodniczej Tow. gospodarskiego we Lwowie, ul. Kopernika 20. Otrzymaliśmy zeszyt na styczeń b. r., który zawiera: S. Schönfeld: „Owocarstwo w Kanadzie"; prof. E. Jankowski: „W sprawie sadów handlowych"; prof. E. Jankowski „Warzywa i owoce na przetwory"; M. Zając: „Przeroby owoców i warzyw"; Przegląd czasopism i książek; Notatki sadownicze z Przemyskiego; Komunikat: Praktyczne kursa ogrodnictwa w Bieńkowej Wiszni; Porady ogrodnicze; pytania i odpowiedzi i na zakończenie drobne wiadomości bieżące.

Dziennik urzędowy Województwa tarnopolskiego. Okazał się świeżo nr. 5 tego organu urzędowego.

„Gazeta bankowa" rozpoczęła drugi rok istnienia. Rozwija się stale i oddaje poważne usługi swoim czytelnikom. W nrze 1. b. r. Dr. Emil Sält zdaje sprawę z ruchu finansowego w r. 1921.; Jan Czermański pisał o gospodarczej odbudowie Europy w stosunku do Polski; Zetes o bankowości przed wojną a dziś; J. Sielski o stanowisku Rządu wobec spółek akcyjnych; Józef Münz o państwowym podatku przemysłowym; E. G. o giełdzie lwowskiej w r. 1921. Numer kończą stałe rubryki.

Tygodnik społeczno-polityczny i artystyczny „Nowa Polska" wydaje w Warszawie Tadeusz Konczyński. Głównem zadaniem pisma będzie — jak się dowiadujemy z wyznania wiary jego redakcji — przedewszystkiem „obudzenie czujności narodowej w tych wszystkich dziedzinach, w których — zdaniem redakcji — zagrożone będą zasadnicze interesy narodowe i państwowe". „Nowa Polska" ma wniknąć między lud polski, by jego utajonej energji dopomóc do wydobycia się na wierzchnią warstwę kultury narodowej.

Nowy miesięcznik poetycko-artystyczny p. t.: „Czartak", powołali w Warszawie do życia J. N. Miller, Emil Zegadłowicz i Edward Kozikowski. Ma on stać się odzwierciedleniem najnowszych prądów w literaturze i sztuce polskiej i obcej.

Marja Bańkowska. 33

TANCERKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Chodź ze mną — rzekła sucho — i ująwszy ją za rękę poprowadziła ku zakładowi. Irena poczuwszy wokół kostki jej zimne, suche palce, wstrząsnęła się nerwowo i poraz wtóry owładnęło nią dziwne, złe przeczucie. Mina panny Rod była ciemna jak noc i nieodgadniona.

Na korytarzach było pusto i głucho, z refektarza nie dobiegał zwykły gwar rozmów, ze zmieszanej miny spotykanych po drodze siostrzyczek, Rena odgadła, że coś się stało, — i w oczach stanęła jej nagle purpurowa róża.

W dużej sali rekreacyjnej zebrane były panienki; stały zbite w jedno stadko, spłoszone, przestraszone, szepcząc coś między sobą. Siostry Harcey utworzyły obronny czworobok — dwie starsze Daisy i Maud wysunęły się naprzód zasłaniając sobą, małą Lucy i jeszcze mniejszą Violet; Solwejg płakała, a Pija Malavolti ocierała jej łzy chusteczką i uspokajała jak mogła. — Wszystkie miały przy sobie zerwane wieczorem róże, a Giola ostentacyjnie gryzła listki swojej „Abel Chatenay".

Gdy panna Rod wprowadziła Irenkę do sali, ucichły nagle szepty i wszystkie oczy zwróciły się na nią; ona nie odzywając się do żadnej, stanęła nieco z boku, opierając się o pulpit. Po chwili otworzyły się drzwi i do sali weszła powoli, opierając się na lasce przełożona matka Teresa della Scala; surowe ascetyczne oczy jej, przesunęły się badawczo po gromadce dziewcząt, blade do milczenia przyzwyczajone usta rozciągnęły się dziwnem jakiemś bolesnem skrzywieniem, gdy poczęła mówić:

— Moje panienki dziwicie się zapewne, że wezwałam was tutaj o tej niezwyczajnej porze, i że przemawiam do was, mimo obowiązującego już o tej porze milczenia, ale stała się rzecz, — której rychłe wyjaśnienie jest koniecznem dla dobra was wszystkich. Doniesiono mi,.. Giovannina doniosła mi, że dziś wieczorem w ogrodzie — był jakiś młody człowiek; któraś z panienek dopomogła mu do tego, rzuciła mu czerwoną różę na znak. Giovannina widziała to. Która to jednak była nie wie — i ja nie wiem, dlatego zwołałam was tutaj wszystkie. — Która z was zawiniła, niech wystąpi i przyzna się, tylko w ten sposób może choć w części naprawić swój błąd, tylko skruchą i żalem może przebłagać Boga za grzech. Urządzać schadzki w klasztornym ogrodzie, poza plecyma przełożonych, to brud i wstyd, ale kłamać i znosić, aby posądzano niewinnt — to hańba! Więc pytam: która z was zawiniła?

Dziewczęta poruszyły się, ale milczały, nie odezwała się żadna; młodsze poczęły popłakiwać, starsze mieniły się na twarzach, tylko Giola gryzła bez przerwy różane płatki, a Irena stała z zaciśniętemi ustami, blada, jak ściana, przeczuwając już zbliżające się nieszczęście.

Po chwili wyczekującego milczenia, zakonnica podniosła głowę z pogardliwym półuśmiechem.

— Więc żadna z was nie ma odwagi przyznać się?! Ha trudno — trzeba rozpocząć formalne śledztwo.

— Panno Emmo, proszę zawołać Giovanninę.

Weszła pokojówka, ucharakteryzowana na paryską subretkę; gestykulując jednak czysto po włosku i przerywając opowiadanie wzywaniem Madonny i wszystkich świętych, opowiedziała mniej więcej to samo, co widziała Irenka Tarłowiecka. Jakiś młody, piękny signoro śpiewał w barce pieśni miłosne, śpiewał póty, póki mu któraś z panien nie rzuciła róży; otrzymawszy ten znak, signor wdrapał się po skałach na górę i przeskoczył balustradę i zniknął w ogrodzie; signor był bardzo młody i ładny, a róża była ogromna, ciemno-purpurowa, a więcej Giovannina nie wie i nie widziała nic, co może poświadczyć Słodka Madonna i Święty Antoni z Padwy.

Przełożona przerwała potok wymowy, który płynął wartko, jak kaskady rodzinnych sabińskich gór Giovannhny i odesłała ją skinieniem ręki; potem zwróciła się znów do wychowanek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

OGŁOSZENIA.

EDYKTA W SPRAWIE UZNANIA ZA ZMARŁEGO.

L. cz. T. V. 183/21. Michał Hendzel, urodzony 1890 r. w Widaczowie, syn Marcina i Anieli, w październiku 1913. r. wstąpił do służby wojskowej i pełnił służbę przy austr. 90. p. p. w Bełżni, a z wybuchem wojny w r. 1914. brał udział w wojnie na froncie serbskim, następnie na rosyjskim, a 1916. r. na froncie rumuńskim, skąd ostatnią wiadomość z 6. grudnia 1916 r. otrzymał jego żona. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Rozalji Żak postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego, Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym. Michała Hendzla wzywa się, aby przed niżej wymienionym Sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. maja 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział V.

Rzeszów, dnia 30. października 1921. 216

T. 1202/20/8. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Borowiec, syn Michała i Anny, urodzony 13. stycznia 1874. r. w Wielkopolu i tamże ostatnio zamieszkały, wyjechał w r. 1914. do Rosji i wedle przeprowadzonych dochodzeń a w szczególności zaprzysiężonych zeznań świadków Wasyla Batyka i Stefana Prosa zachorował w r. 1917. w Kolońskiej Hucie gub. wołyńskiej, wskutek której to choroby zmarł w tym samym roku w dzień Świętych Piotra i Pawła wedle obrz. gr. kat. Zarządza się tedy na wniosek Marji Borowiec, postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 23. stycznia 18.. r. między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo adw. Dr. Kazimierzowi Łazowi, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 16. lipca 1922. r. nie wcześniej jednak jak w 3 miesiące od dnia ogłoszenia tego zarządzenia w urzędowej gazecie Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne zarządzenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 26. marca 1921. 176

T. 244/21 2. Antoni Osuch, syn Józefa, urodzony na Wygnance au Czortków, 27. listopada 1885. r., brał udział jako żołnierz austr. 95 p. p. w walkach pod Przemyślem, poczem ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ustawy z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. u. p. zarządza się na wniosek Justyny Osuch, postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Brinsteinowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Antoniego Osucha wzywa się, aby się stawił przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. sierpnia 1922. r. Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków, dnia 4. stycznia 1922. 308

T. IV. 112/21 4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Bartosz, urodzony 8. stycznia 1890. r. w Powroźniku i tam zamieszkały, syn Jana i Eugenji z Zubalów, żołnierz b. armji austr. walczył na froncie włoskim i tam w bitwie w dniu 19. kwietnia 1917. r. miał zginąć. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ustawy z dnia 31. marca 1918. r. L. 128. Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Wania Bartosza, postępowanie, celem uznania za zmarłego — zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Drowi Nowakowi w Nowym Sączu, wiadomość o powyż wymienionym, a jego samego wzywa się, aby przed tutejszym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30 września 1922. r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 12. grudnia 1921. 28

T. IV. 101/21 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Jarog, urodzony 16. lipca 1888. r. w Obidowej, zamieszkały w Rudawce i tam przynależny, syn Bartłomieja i Rozalji z Dudów, biorąc, jako żołnierz byłej armji austrjackiej udział w wojnie światowej, dostał się w roku 1915. do niewoli rosyjskiej gdzie zginąć miał na Syberji w walkach z bolszewikami. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1. ustawy z dnia 31. marca 1918 r. L. 128. Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Julji Jarogowej postępowanie, celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi, adw. Drowi Nowakowi w Nowym Sączu wiadomości o powyż wymienionym, a jego samego o ile pozostaje przy życiu wzywa się, aby przed tutejszym Sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 30. czerwca 1922. r. wnioskodawczyni, rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 16. grudnia 1921. 181

T. 196/21 3. Paweł Pojnar, syn Józefa i Magdaleny, rolnik, urodzony i zamieszkały w Trześniowie, dnia 12. października 1914. r. w czasie wojny światowej, powołany został jako woźnica przy armji węgierskiej. Podczas podróży na Węgry zachorował na czerwonkę i przez sanitariuszów zabrany został do szpitala w Berdijowie i od tego czasu wieść o nim zaginęła. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Pawła Pojnara miał jakąkolwiek wiadomość aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego, adw. Drowi Sączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Pawła Pojnara, uzna go na ponowny wniosek Rozalji Pojnar za zmarłego, a jego małżeństwo z nią zawarte za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. Dr. Sączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 25. listopada 1922. 318

T. 374/20/7. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Grzegorz Bałuch syn Konstantego i Marty, urodzony dnia 10. kwietnia 1883. r. w Verchracie, zawód rolnik, ostatnio zamieszkały w Verchracie, brał udział w wojnie jako żołnierz austr. od roku 1914. i wedle przeprowadzonych dochodzeń od połowy września 1914. r., t. j. od czasu inwazji rosyjskiej, nie daje znaku życia a wszelkie poszukiwania za nim nie odniosły skutku. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania po myśli § 24. L. 2. u. c. względnie ust. z 31. marca 1918. r., Nr. 128. Dz. p. p. Zarządza się tedy na wniosek Katarzyny Bałuch, postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Ogłasza się zatem wezwanie aby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi. Zaginionego zaś wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. marca 1922. r. Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie. Natomiast odmawia się wnioskowi Katarzyny Bałuch na wdrożenie postępowania, celem uznania związku małżeńskiego, zawartego z Grzegorzem Bałuchem za rozwiązany, albowiem dochodzenia nie wykazały takich okoliczności, z których ponad wszelką wątpliwość, wynikało, że Grzegorz Bałuch rzeczywiście nie żyje. (§ 112. ust. cyw.)

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów dnia 24. sierpnia 1921 169

T. 236/21 3. Józef Kabała, rolnik urodzony w Tarnawie górnej z ogłoszeniem ogólnej mobilizacji odszedł do czynnej służby wojskowej, którą pełnił przy 18. p. p. obr. kraj. Ostatnią wiadomość otrzymała rodzina 28. września 1914. r., od tego czasu słych o nim zaginął. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Józefa Kabały miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego adw. Dr. Sączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Józefa Kabały, uzna go na ponowny wniosek Katarzyny Kabała za zmarłego, a jego małżeństwo z nią zawarte za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adw. Dr. Sączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Sanok, dnia 30. grudnia 1921. 380

T. 205/21 3. Berisch Roth, kupiec, urodzony i zamieszkały w Posadzie olchowskiej, dnia 25. marca 1915. przez władze rosyjskie zabrany został jako zakładnik wojenny, gdzie w Kijowie z powodu choroby oddany został do szpitala żydowskiego, gdzie według pisma Amerykańskiego generalnego konsulatu w Moskwie miał umrzeć dnia 6. maja 1915. r. Sąd okręgowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby o życiu Berischa Rotha miał jakąkolwiek wiadomość, aby dał o tem znać Sądowi lub kuratorowi nieobecnego, adw. Sączce w przeciągu sześciu miesięcy od dnia ogłoszenia tego wezwania. Jeżeli w tym czasie Sąd nie otrzyma żadnej wiadomości o życiu Berischa Rotha, uzna go na ponowny wniosek Itty Roth za zmarłego a jego małżeństwo z Itą z Łangsamów za rozwiązane. Kuratorem nieobecnego i obrońcą węzła małżeńskiego mianuje się adwokata Dra Sączkę w Sanoku.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 23. listopada 1921. 379

T. 253/21/4. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Roman Kostewicz, syn Mikołaja, urodzony 6. października 1886. roku w Potyliczu, rolnik, ostatnio tamże zamieszkały, brał udział w wojnie, jako żołnierz austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w bitwie pod Jasłem w r. 1914. był ranny i odtąd niema o nim wiadomości. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24. L. 2. u. c. wzgl. ust. z 31. marca 1918. r. Nr. 128. Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Marji Kostewicz wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego, zawartego na dniu 28. października 1913. r. między wymienionym a wnioskodawczynią za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Gustawowi Brombergowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym Sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 31. marca 1922. r. Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 16. września 1921. 398

T. 297/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Dwojak syn Iwana urodzony 3 lipca 1885, zamieszkały w Olesznach Sp. Tłumacz powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. w r. 1914 odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Eufrozyny Dwojak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Jenowi Szubka w Olesznach. Piotra Dwojaka wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposob dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 8 października 1921. 217

T. 230/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Nykoła Bojko syn Iwana urodzony 13 grudnia 1889 zamieszkały w Horocholinie Sp. Bohorodczany odszedł 1916 roku jako podwoda z wojskami austr. na front a jak świadek Wasyl Domianec zeznał z początkiem 1915 roku Nykola Bojko zachorował i oddany do prywatnego domu w ... pośrodkiem a gdy tenże przyszedł go odwiedzić oświadczyli mu domownicy, że tenże zmarł. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, wdraża się na prośbę ... Bojko postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi węzła małż. adw. ... powsiemu w Stanisławowie. Nykoła Bojko wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 30 września 1921. 214

T. 260/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jakób Dowhan syn Dmytra urodzony 1857 roku powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. w r. 1914 odszedł na front i od 1916 r. nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Mich. Dowhana i tow. postępowanie celem uznania za zmarłego o zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Tymkowi Moranikowi w Zalesiu. Jakóba Dowhana wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 16 lutego 1923 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów dnia 5 listopada 1921. 2..

T. 336/21. Wojciech Radochoński syn Mateusza urodzony w Brzestraszycach 13 marca 1879. Wyjechał do Ameryki 1905 wedle zeznań świadków w roku 19.. miał być zabity przez robotników włoskich przy robocie na kolei. Gdy wobec tego jest prawdopodobne że osoba wymieniona poniosła śmierć zarządza się na wniosek Anny z Dmytraszów Radochońskiej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i rozwiązania węzła małżeńskiego a zarazem ogłasza się wezwanie aby do roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej" Sądowi albo p. dr. Rawicza adw. w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy Oddział V.

Przemyśl, dnia 27 listopada 1921. 518

T. 393/21. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jurko Puzyniec syn Michała urodzony 4 maja 1889 zamieszkały w Zawadce Sp. Kałusz powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. w r. 1914 odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Anny Łeniów postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratorowi Michałowi Łeniów. Jurka Puzyniec wzywa się, by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 10 sierpnia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 12 października 1921. 219

T. 367/21/. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Hryń Janyk syn Wasyla urodz. 6 stycznia 18.3 zamieszkały w Dołhem Sp. Tyśmienica powołany ogólną mobilizacją do wojska austr. w r. 1914 odszedł na front i od tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Wedle zeznań świadka Stefana Manje zginął miał być zabity w 1915 roku. Gdy zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż wdraża się na prośbę Anny Wojtowicz postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi lub kuratoorowi Iwanowi Janykowi w Dołhem Hrynia Janyka wzywa się by przed podpisanym Sądem jawił się lub w inny sposób dał znać o swem życiu. Sąd tut. na ponowną prosbę po dniu 10 sierpnia 1922 wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, dnia 9 października 1931. 221

T. 306/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Józef Majba syn Piotra urodzony 14. marca 1885 w Ostrowie powiat Busk i tam zamieszkały powołany z pierwszą mobilizacją w r. 1914 do 35 .. austrjackiej obrony krajowej odszedł w pole i w r. 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej, skąd pisywał do brata swego Andrucha Majby do początku roku 1918. Od tego czasu przestał pisywać i brak o nim jakiejkolwiek wiadomości. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem jest, że zaginiony nie żyje przeto na wniosek żony jego Eugenii z Hawryluków Majba wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi adw. Dolnickiemu w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomość o zaginionym. Gdyby zaginiony żył winien Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Złoczów, dnia 18. listopada 1921. 21

T. 369/21/3. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Kościuk syn Michała urodzony 3/X. 1883 w Chmielnie powiat Łopatyn i tam zamieszkały powołany przy drugiej mobilizacji w roku 19.. do wojska austrjackiego pełnił służbę na froncie włoskim skąd przyjeżdżał do Chmielna w r. 1916 na urlop wrócił znowu na tenże front. Wedle zeznań świadka Emila Stankiewicza wrócił on jednak chory i w październiku 1918 oddany został jako taki do szpitala w Poli gdzie go także świadek bardzo chorego pozostawił. Od tej pory brak o nim wszelkich wiadomości. Gdy wobec powyższego prawdopodobnem jest, że zaginiony nie żyje, przeto na wniosek żony jego Katarzy-

ny z Korałów Kostiukowej wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego, a małżeństwa z nim zawartego za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi a. w. Dr. Naglerowi w Złoczowie, którego zarazem ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego wiadomości o zaginionym. Gdyby zaginiony żył, winien Sądowi donieść o swem życiu. Na ponowny wniosek po upływie 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej" rozstrzygnie Sąd ostatecznie powyższy wniosek.

Sąd okręgowy Oddz. IV.

Złoczów, dnia 29. listopada 1921. 324

T. 183/20. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Teodor Pawliszyn syn Hawryły i Katarzyny ur. w Zawidowicach dnia 16/12. 1889 rolnik ostatnio w Zastkowicach zamieszkały, brał udział w kampanji ukraińskiej przeciw Polsce i wedle przeprowadzonych dochodzeń jako żołnierz ukraiński zginał na froncie pod Lubieniem w r. 1919 i od tego czasu nie daje o sobie wieści. Można zatem przyjąć, iż zajdą warunki ustawowego domniemania śmierci po myśl § 24. l. 2. u. c. wzgl. ust. 31/3 1918 L. 128 dzpp. Wobec tego na wniosek Katarzyny Pawliszyn żony Hawryła wdraża się postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 30. maja 1918 między wymienionym a Marją z Jaremczuków Pawliszyn za rozwiązane. Wiadomości o zaginionym należy udzielić Sądowi albo adw. Dr. Janowi Wołoszynowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. sierpnia 1921 Sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny Oddział VII.

Lwow, dnia 25. października 1920 168

T. 183/21/3. Stanisław Marjan Soliński syn Adolfa urodzony w Żabińcach 9. grudnia 1886, żołnierz 20 p. obrony krajowej, w roku 1918 brał udział w walkach na włoskim froncie, poczem wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzup. zarządza się na wniosek Janiny Marji Solińskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a małżeństwa zawartego z Janiną Marją Bielan za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, azeby udzielono Sądowi lub Dr. Granickiemu w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego, a obrońcą węzła małżeńskiego. wiadomości o zaginionym. Stanisława Marjana Solińskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 21. grudnia 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 4. listopada 1921. 607 1—3

T. 269/21/2. Jan Turkiewicz syn Józefa i Anny, urodzony w Jagielnicy 21. listopada 1881. wstąpił w sierpniu 1914 do służby przy austr. 95 pułku piechoty i od tego czasu ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. zarządza się na wniosek Marji Turkiewicz postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi lub Dr. Kolmowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Jana Turkiewicza wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie, Po dniu 1. lipca 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 6. grudnia 1921. 608 1—2

T. IV. 38/21/7. Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Władysław Wątroba z Tuchowa, powołany do służby wojskowej przy 32 obr. kraj. został zabrany w maju 1915 r. pod Gorlicami do niewoli rosyjskiej, gdzie według zaprzysiężonych zeznań świadka Piotra Gawlika zmarł w szpitalu w Hodrencie w jesieni 1915 r. Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Władysław Wątroba poniósł śmierć, przeto na prośbę Agnieszki Wątroba wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora p. Dra Stefana Kozłowskiego aż do dnia 15. maja 1922 r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów dnia 10. grudnia 1921. 656 1—3

T. 274/21/1. Jakób Watral syn Antoniego, urodzony w Hołowczyńcach 20. sierpnia 1882, wstąpił w roku 1915 jako żołnierz do byłej armii austrjackiej, w roku 1915 miał ciężko zachorować i od tego czasu wszelki ślad za nim zaginął. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki usawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. zarządza się na wniosek Maryny Watral postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. Leonowi Bleicherowi, adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Jakóba Watraka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. czerwca 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 16. lutego 1921. 449 1—2

T. 222/21/3. Antoni Iwaszków syn Romana, urodzony 3. listopada 1876 w Miłowcach, jako żołnierz armji austrjackiej miał zginąć w roku 1914 w bitwie pod Dora w Karpatach. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z dnia 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp., zarządza się na wniosek Anny Iwaszków postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi albo Dr. S. Kimelmanowi w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Antoniego Iwaszkowa wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. maja 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 21. listopada 1921. 448 1—2

T. 218/21/4. Antoni Sadlak syn Pawła, urodzony w Laskowcach 17. października 1889, jako żołnierz austr. węgierski brał udział w wojnie światowej i miał zginąć pod miastem Kimpolung. Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl ustawy z 31. marca 1918 Nr. 128 Dzpp. zarządza się na wniosek Anny Sadlak postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym Sądowi, albo Drowi Leonowi Bleicherowi adw. w Czortkowie, którego ustanawia się kuratorem nieobecnego. Antoniego Sadlaka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym Sądem, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. czerwca 1922 Sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Czortków dnia 23. listopada 1921. 447 1—2

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 8/18 P/22. Obwieszczenie. Prezes Sądu apelacyjnego we Lwowie na mocy par. 301 proc. kar. ustanowił dla posiedzeń tegorocznej kadencji Sądów przysięgłych Wiceprezesa Sądu okręgowego w Tarnopolu Konstantego Onyszkiewicza przewodniczącym, a sędziów okręgowych Jana Gubaya, Franciszka Bortha, Klemensa Zahradnika, Adama Czarneckiego, Włodzimierza Zarzyckiego, Dymitda Ostrowskiego i Bolesława Strię zastępcami przewodniczącego. Posiedzenia tej kadencji rozpoczną się dnia 6. lutego 1922 o godzinie 8 rano.

Tarnopol dnia 2. stycznia 1922. 507 1—3

C. VII. 487/21/1. Strona powodowa Hinda Ordentlicher zamężna Kranz w Kupczyńcach wniosła skargę przeciw stronie pozwanej nieobecnemu z miejsca pobytu Zelmanowi Ordentlicher o intabulację prawa własności zpn. do L. czynn. C. VII. 487/21/1. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 27. lutego 1922 godz. 9 rano w tym Sądzie biuro Nr. 8 sala rozpraw. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dra Nussbauma adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd powiatowy. Oddział VII.

Tarnopol dnia 21. grudnia 1921. 611 1—3

C. II. 305/21/1. Edykt. Przeciw Fani z Abrahamów Rosenblatt i Sarze z Abrahamów Rakower, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do Sądu powiatowego w Pilźnie przez Herscha Fenichla i spóln. pozew o uznanie własności miedzucha i zaniechanie wykonywania służebności przechodu, przejazdu i przegonu bydła na parc. bud. 154 gm. Pilzno. Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 27. stycznia 1922 godzina 9 rano. Celem strzeżenia praw wyżej wymienionych ustanawia się Pana Edwarda Abrahami w Pilźnie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Fanę Rosenblatt i Sarę Rakower w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki one w Sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy, Oddział II.

Pilzno dnia 30 grudnia 1921. 674

LICYTACJE.

A. 4/20/41. Wskutek uchwały Sądu okręgowego cyw. we Lwowie z dnia 25. listopada 1922 l. cz. A. 4/20/41 odbędzie się licytacja urządzenia domowego, bielizny i pościeli w spadku po ś.p. Bolesławie Niedzielskim pozostałych, na dniu 7 lutego 1922 o godz. 10-tej przed południem we Lwowie, przy ul. 29. Listopada l. 33 tylko powyżej ceny szacunkowej. Mający chęć kupna, mogą spis rzeczy sprzedać się mających przeglądnąć w biurze notarjusza r. Szelewskiego we Lwowie przy ul. Rutowskiego l. 7 przed licytacją każdego dnia w godzinach urzędowych.

Szelewski, notarjusz jako kom. sąd.

Lwów dnia 19. stycznia 1922. 666 1—2

SPADKI.

A. 70/21/8. Edykt. Podaje się do wiadomości, że w roku 1914 zmarł Jakób Mojżesz Zimmermann bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Ponieważ niema żadnej wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa się wszystkich, ktoby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego Sądu i wykazując swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenia spadkowe, w przeciwnym bowiem razie spadek. dla którego tymczasem Dr. Henryk Rosenberg adwokat w Niemirowie ustanowiony został kuratorem spuścizny, przeprowadzony byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicami i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Niemirów dnia 3 grudnia 1921. 673 1—2

F. 1/21. Q. 4/21/16. Edykt. Sąd okręgowy w Stanisławowie jako właściwa władza fideikomisowa i spadkowa wdrożył uchwałą z dnia 9. lipca 1921 L. czynn. A. 4/21/3 przewód spadkowy odnośnie do fideikomisu hr. Stadionów obejmującego dobra Bohorodczany z przyległościami, który dnia 31. października 1920 przez zgon Gizeli hr. Coudenhove ur. Stadion opróżniony został. Gdy po zaszłej w roku 1908 śmierci ostatniego ze Stadionów Filipa hr. Stadiona linja męska tego rodu wymarła — przeszedł fideikomis na linję żeńską i po przeprowadzeniu licznych sporów i na podstawie ich wyniku Sąd krajowy cywilny we Wiedniu wydał dekret dziedzictwa z dnia 4. listopada 1920 l. cz. A. 16/8/221 ustanawiający zastępczynią i użytkowczynią fideikomisu córkę Filipa hr. Stadiona-Thannhausen Gizelę hr. Coudenhove, ur. Stadion. Po tej ostatniej miałby fideikomis wedle ustępu VI. l. 2 układu familijnego z daty Wiedeń 17. maja 1830 r. przejść na jej męskie potomstwo. Wedle aktu zejścia wyż nazwana Gizela hr. Coudenhove ur. Stadion zmarła we Wiedniu dnia 31. października 1920 i pozostawiła jedyną córkę Marję Krystynę hr. Schönborn ur. Coudenhove w Kaut koło Taus w Czechach, którą w testamencie z daty Wiedeń 12. marca 1919 ustanowiła uniwersalną spadkobierczynią, a to tak na wypadek utrzymania węzła fideikomisowego, jak i na wypadek rozwiązania tegoż i wprowadzenia wolnodziedziczności co do majątku dotychczas fideikomisowego. W tym charakterze wywodzi p. Marja Krystyna hr. Schönborn, że skoro ostatnia użytkowczyni fideikomisu Gizela Coudenhove-Stadion męskiego potomstwa nie pozostawiła i w braku osób układem familijnym do następstwa w tym fideikomisie powołanych — stała się taż Gizela Coudenhove-Stadion nieograniczoną właścicielką dóbr fideikomisowych, a majątek fideikomisowy stał się wolnodziedzicznym i na tej podstawie wniosła o orzeczenie po myśli par. 116 N. L. że fideikomis Bohorodczański hr. Stadionów ma być uważany za zgasły po myśli par. 645 ust. cyw. a majątek fideikomisowy za wolnodziedziczny. Przed stanowczem rozstrzygnieniem tego wniosku — po wysłuchaniu kuratora oczekiwaczy Dra Eljasza Fischlera adwokata w Stanisławowie — podpisany Sąd okręgowy powołuje niniejszem wszystkie niewiadome osoby, któreby do spadku fideikomisowego po wymienionej wyżej ostatniej użytkowczyni fideikomisu śp. Gizeli hr. Coudenhove-Stadion wedle postanowień lub odmiennej interpretacji układu familijnego byłych hr. Stadionów z daty Wiedeń 17. maja 1830 r. jako oczekiwacze ze swemi roszczeniami wystąpić mogły — z wezwaniem, by w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia odnośnego edyktu w dziennikach urzędowych we Lwowie, Wiedniu i Pradze — swoje deklaracje spadkowe do fideikomisu hr. Stadionów Bohorodczany z przyległościami w Sądzie okręgowym w Stanisławowie wniosły a zarazem swe prawa następstwa w tym fideikomisie należycie wykazały. Po upływie tego czasokresu Sąd fideikomisowy — bez względu na innych niezgłoszonych oczekiwaczy, rozstrzygnie wedle prawa co do zgłoszonych roszczeń fideikomisowych. Jeśliby w ciągu zakreślonego wyżej 6-cio-miesięcznego czasokresu żadne zgłoszenia oczekiwaczy fideikomisowych nie wpłynęły, lub gdyby zgłoszone roszczenia fideikomisowe w spornej lub niespornej drodze jako nieuzasadnione odrzucone zostały — Sąd fideikomisowy orzeknie ostatecznie co do uznania tego fideikomisu za zgasły po myśli par. 645 ust. cyw. a majątku fideikomisowego za wolnodziedziczny.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Stanisławów dnia 24. grudnia 1921. 679 1—3

FIRMY.

Firm. 293/21. C. I. 66. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Tustanowicka Spółka naftowa George Clairin, spółka z ograniczoną poręką. Prokurę udzielono: pp. Drowi Janowi Bajowi, inż. Marcelemu E. Didierowi, Emanuelowi Goldbergowi, Józefowi Josefsbergowi, Mikołajowi Krasuckiemu. Drowi Stanisławowi Pilatowi i inż. Dawidowi Seelenfreundowi zamieszkałym we Lwowie ul. Krasickich l. 18a z tem, że do ważności przedsięwziętych przez nich czynności potrzeba zgody względnie podpisu dwóch prokurzystów, równocześnie udzieloną pp. Henry'emu Masson Forestier'owi i Joachimowi Kresplerowi prokurę odwołano. Dzień wpisu: 16. listopada 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.

Sambor dnia 16. listopada 1921. 80

Firm. 294/21. C. I. 85. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: „Dąbrowa" Towarzystwo naftowe. Spółka z ograniczoną poręką. PP. Drowi Janowi Bajowi, inż. Marcelemu E. Didier'owi, Emanuelowi Goldbergowi, Józefowi Josefsbergowi, Mikołajowi Krasuckiemu. Dr. Stanisławowi Pilatowi i inż. Dawidowi Seelenfreundowi zamieszkałym we Lwowie ul. Krasickich l. 18a udzielono prokurę powyższej spółki z tem,

że do ważności przedsięwziętych przez nich czynności potrzeba zgody, względnie podpisu dwóch prokurzystów. Równocześnie nadaną pp. Henry'emu Masson Forestier'owi i Joachimowi Krepplowi prokurę odwołano. Dzień wpisu: 16. listopada 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy. Oddział II.
Sambor dnia 16. listopada 1921. 81

Firm. 1439 i 1440. Rg. C. III. 9. **Wpis zmian dotyczących** już wpisanej firmy spółkowej. Do rejestru wpisano dnia 27. października 1921 roku. Siedziba firmy: Lwów. Brzmienie firmy: Dotąd „Commercium" Ex i import jaj nabiału i drobiu, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie, po niemiecku: „Commercium" Ex und Import für Eier, Butter, Käse und Geflügel, Gesellschaft m. b. H.; po angielsku: „Commercium" Ex and Import of eggs, butter and ponetry, Company limited. Zmiany: Ustęp I., II. i XX. kontraktu spółki zmieniono uchwałą Walnego zgromadzenia z dnia 28. IX. 1921 r., jak w protokole zdziałanym we formie notarjalnej do irep. 15629, którego odpis przechowanym jest w aktach. Brzmienie firmy odtąd: „Commercium" Ex i import, handlowa spółka z ograniczoną poręką we Lwowie; w języku niemieckim: „Commercium" Ex und Import Handelsgesellschaft m. b. H.; w języku angielskim: „Commercium" Ex and import. Traiding-Company Ltd.; w języku francuskim: „Commercium" Ex et Import, Societe de commerce á responsabilite limiteé á Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa odtąd: Kupno i sprzedaż towarów tekstylnych, obuwia, towarów żelaznych, kolonialnych i wszelkich innych dozwolonych w wolnym obrocie artykułów handlowych, zakładanie przedsiębiorstw przemysłowych i wykonywanie wszelkich czynności handlowych za zezwoleniem właściwej władzy przemysłowej. Nadto spółka uprawnioną będzie partycypować z udziałami w innych przedsiębiorstwach handlowych oraz zakładać filje w gałęzi swego przedsiębiorstwa. Kapitał zakładowy: Podwyższono o 50.000 Kor. i wynosi obecnie 150.000 Kor. czyli 105.000 Mkp. w całości wpłacony w myśl XXI. ust. kontr. spółki. Zawiadowcy: ustąpili: Wolf Wiszik i Markus Herman Berggrün, w ich miejsce wybrany zawiadowcą: Ignacy Leon Hiss, kupiec we Lwowie ul. Żółkiewska l. 45.

Sąd okregowy jako handlowy, Oddział IV.
Lwów dnia 21. października 1921. 178

Firm. 291/21. C. I. 167. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Societe Industrielle de Galicie Spółka z ograniczoną poręką. PP. Drowi Janowi Bajowi, inż. Marcelemu E. Didier'owi, Lucjanowi Drzażdżyńskiemu, Emanuelowi Goldbergowi, Filipowi Hermanowi, Józefowi Josefsbergowi, Mikołajowi Krasuckiemu, Drowi Stanisławowi Pilatowi, Józefowi Przybyłowiczowi, Adolfowi Henrykowi Rottenbergowi i inż. Dawidowi Seelenfreundowi zamieszkałym we Lwowie ul. Krasickich l. 18a udzielono prokurę powyższej Spółki z tem, że do ważności przedsięwziętych przez nich czynności potrzeba zgody względnie podpisu dwóch prokurzystów. Dzień wpisu: 16. listopada 1921.

Sad okregowy jako handlowy, Oddział II.
Sambor dnia 16. listopada 1921. 82

Firm. 292/21. C. I. 122. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Spółka naftowa Jean Cavrois, Spółka z ograniczoną poręką. PP. Dr. Janowi Bajowi. inż. Marcelemu E. Didier'owi, Lucjanowi Drzażdżyńskiemu, Emanuelowi Goldbergowi, Filipowi Hermanowi, Józefowi Josefsbergowi, Mikołajowi Krasuckiemu, Drowi Stanisławowi Pilatowi, Józefowi Przybyłowiczowi, Adolfowi Henrykowi Rettenbergowi i inż. Dawidowi Seelenfreundowi zamieszkałym we Lwowie ul. Krasickich l. 18a udzielono prokurę powyższej Spółki z tem, że do ważności przedsięwziętych przez nich czynności potrzeba zgody, względnie podpisu dwóch prokurzystów. Dzień wpisu: 16. listopada 1921.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.
Sambor dnia 16. listopada 1921. 83

Firm. 290/21. C. I. 171. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru firm spółkowych należy wciagnać co następuje: Siedziba firmy: Drohobycz. Brzmienie firmy: Societe Francaise des Petroles de Potok, Spółka z ograniczoną poręką. PP. Drowi Janowi Bajowi, inż. Marcelemu E. Didier'owi, Emanuelowi Goldbergowi, Józefowi Josefsbergowi, Mikołajowi Krasuckiemu, Dr. Stanisławowi Pilatowi i inż. Dawidowi Seelenfreundowi zamieszkałym we Lwowie ul. Krasickich l. 18a udzielono prokurę w powyższej spółce z tem, że do ważności przedsięwziętych przez nich czynności potrzeba zgody, względnie podpisu dwóch prokurzystów. Równocześnie nadaną pp. Henry'emu Masson Forestier'owi i Joachimowi Kreplowi prokurę odwołano. Dzień wpisu: 16. listopada 1921.

Sąd okręgowy, Oddział II.
Sambor dnia 16 listopada 1921. 87

Firm. 102/21. C. I. 255. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym Spółek. Do rejestru firm spółkowych należy wciągnąć co następuje: Siedziba firmy: Borysław. Brzmienie firmy: Towarzystwo naftowe „Bonariva" spółka z ograniczoną poręką. Drugim zawiadowcą ustanowiono p. Hermana Nestla. Brzmienie firmy: Pod wydrukowanem, wyciśniętem lub napisanem brzmieniem firmy podpisują ważnie obaj zawiadowcy. Dzień wpisu: 14. października 1921.

Sąd powiatowy, Oddział V.
Sambor dnia 14. października 1921. 88

—00—

L. cz. A. I. 455/21/9.

WEZWANIE

spadkobierców, zapisobiorców i wierzycieli cudzoziemca.

Izrael Elster, kupiec, udziałowiec i zawiadowca firmy Elster i Topi, fabryka papieru cygaretowego we Wiedniu i we Lwowie, ostatnio zamieszkały we Wiedniu VIII. Lederergasse 17, przynależny do Krakowca w Polsce, obywatel Rzeczypospolitej Polskiej, zmarł we Wiedniu dnia 23. września 1921. Rozporządzenie ostatniej woli zastano.

Wzywa się wszystkich dziedziców, zapisobiorców i wierzycieli, będących obywatelami austrjackimi, albo tutaj jako obcy zamieszkałych, by roszczenia swe do masy spadkowej do dnia 15. marca 1922 w podpisanym Sądzie zgłosili, ile że w przeciwnym razie, bez względu na te roszczenia, może spadek zostać wydany władzy zagranicznej, albo osobie przez tę ostatnią wskazanej.

Dziedzice zamieszkali w Austrji wnieśli na przeprowadzenie pertraktacji spadkowej przez Sąd austrjacki. Wzywa się zagranicznych dziedziców i zapisobiorców, by roszczenia swe w oznaczonym czasokresie zgłosili i oświadczyli, czy żądają odstąpienia władzy zagranicznej, w przeciwnym razie o ile władza zagraniczna sama odstąpienia nie zażąda, przeprowadzi sie postępowanie tutaj i to tylko ze zgłoszonymi dziedzicami.

Sąd powiatowy, Oddział I.
Josefstadt, Wiedeń dnia 23. grudnia 1921. 530
Schön.
Należyte wygotowanie potwierdza kierownik kancelarii.

Wydawca: SPÓŁKA WYDAWNICZA. Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Stanisław Rossowski.
Z Drukarni Polskiej, pod zarz. J. Raczyńskiego, Lwów, Chorążczyzna 31.